WYDANIE DRUGIE PO KONFISKACIE.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Numer ILUSTROWANY CENA 30 gr

Rok VIII. KRAKÓW, dnia 15-go sierpnia 1930 r. Nr. 16.



Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

NARODZIE POLSKI WSTAŃ I OBUDŹ SIĘ!

„Z krwi i błota stary świat
My do innych idziem lat".
(Przedświt.)

NARODZIE Polski Tobie mówię wstań! Wstań i obudź się z dotychczasowego letargu duchowego, w którym przez tyle wieków pogrążona Polsko byłaś. Dziś właśnie dla Ciebie Polsko wybiła godzina na zegarze Krasińskiego, który mówi w swoim przedświcie:

„Wszakci na to z grobu wstali!
Wtedy, wtedy na tym świecie
Wzrosną życia kształty trzecie
Wtedy, wtedy nam z powieki,
Pan łzy otrze i na wieki."

To Krasińskiego „wtedy", to dla nas Polaków, znaczy „dziś", ponieważ w dobie dzisiejszej w Ojczyźnie naszej Polskiej mają się utworzyć, „owe kształty trzecie". Kształty, które przemienią całą naszą ludzkość w ludzi nowych, ludzi o czystych ideałach i czystych sumieniach, ludzi, którzy nietylko potrafią sami w sobie się odmienić, ale potrafią także wstrząsnąć do głębi posadami teraźniejszego świata, pogrążonego w fanatyźmie religijnym, despotyźmie, chciwości i żądzy krwi bratniej i siostrzanej. Dziś w Ojczyźnie naszej niema miejsca na krew, na nóż, na wszelki ucisk i despotyzm. Dziś żądamy wszyscy wolności w całem tego słowa znaczeniu, ponieważ niewola ducha gorsza jest stokroć od niewoli ciała. I słusznie mówi nasze polskie przysłowie „serce nie sługa, nie zna co to pany, nie da się okuć przemocą w kajdany". Dzisiejszy duch Narodu Polskiego, to duch dorastającego młodzieńca, który zaczyna badać, rwać się do wielkich zadań i idei. Szukać nowych dróg, któremi by mógł pewniej kroczyć, odrzucać fałsz i wszelką obłudę. Też samo pragnienie za nowemi drogami i nowemi nieprzemijającemi idejami, daje się odczuć we wszystkich niemal krajach Europy, jak i innych części świata. Dlatego też i Ty Polsko ukochana nie możesz pozostawać wtyle za innemi, ale musisz iść zawsze naprzód. Dość już mamy starego świata, lubującego się w krwi i błocie. Otwórz karty historji naszej polskiej, a ujrzysz tam rzeczy straszne, rzeczy na których widok serce nam się kraje z bólu, a z ócz intuicyjnie wyciskają się łzy. Bo czyż mało polało się w naszej Ojczyźnie krwi bratniej i siostrzanej, zarówno jawnie jak i skrycie. Ile to bowiem krwi przelał nasz Naród ukochany za wolność sumienia w wieku 16-tym, w czasie tej osławionej „świętej inkwizycji rzymskiej", która nieszczędziła nam najrozmaitrzych tortur i środków morderczych, po to, aby utrzymać Naród nasz polski przy „papie rzym. A ile to krwi przelała ta osławiona nasza „złota wolność" szlachecka, kiedy to jeden magnat najeżdżał bez zdania racji na drugiego. Ile to krwi chłopa polskiego przelało się przy pługu pańszczyźnanym, a ile krwi i łez przy „wiernej dziesięciny" kościołowi rzymskiemu? Nietylko ziemia bywała zlewana ową krwią wołającą o pomstę do Boga, ale nawet ciche napozór miejsca i ustronia klasztorne. Te miejsca, gdzie według zasad Chrystusa powinna panować miłość i czystość chrześcijańska. Lecz tam na osławionej „Jasnej Górze" w Częstochowie, leje się w roku 1909 krew strumieniami — bo oto w cichej „samotnej" celi klasztornej, „pobożny" w białym habicie paulińskim mnich, Macoch, morduje swego brata i sięga zdradziecką rękę po suknie złote i innego rodzaju skarby,

okupione krwawemi łzami naszego otumanionego narodu. To znowu niedawnemi czasy została zmoczona we krwi kapłańskiej suknia karmelitańska, bo oto drugi mnich z zakonu OO. Karmelitów we Lwowie, ks. Kopacz o północy morduje w swej celi zakonnej kapelana wojskowego z Lublina. A ile takich zbrodni się dzieje, które nie mogą się przedostać do naszych uszu i wyjść na światło dzienne, ponieważ mury klasztorne są zbyt grube, a habity mnisie zbyt długie, aby o wszystkiem mogły informować świat. Więcej faktów nie będziemy tutaj przytaczać, ponieważ teraźniejsze życie zakonne i życie duchowieństwa pap. zbyt dobrze jest każdemu znane. Tak jak dziś tak samo i dawniej się działo. To też słusznie żali się na chrześcijaństwo rzymskie i widzi w nim pełno zła i przewrotności nasza wielka poetka i litościwa matka wszystkich uciśnionych, Marja Konopnicka. I widzi Ona Chrystusa ubiczowanego i oplwanego nie gdzieś tam w ziemi żydowskiej, ale na każdym kroku spotyka Go tutaj na ziemi polskiej, wiernej zawsze „Rzymowi". Bo w swoim wierszu „Wielk Piątek" w te słowa odzywa się do Niego:

„I zdaje mi się, żeś tu był pojmany
W pęta zakuty i sieczon u słupa......
Bo tak mi Chryste znajome Twe rany
I siność Twoja i katów Twych kupa
I świst rzemieni, co krają, jak nożem
Że to nie mogło być gdzieś tam za morzem...."

Skonfiskowano.

„Zaklinamy Cię więc Polsko ukochana słowami wieszcza Słowackiego: „pamiętaj, Polsko, twa zguba w Rzymie", a w Beniowskim w te słowa odzywa się do Narodu:

„O Polsko! jeśli ty masz zostać młodą,
I taką jak ta być, — co dzisiaj żyje
I być ochrzczoną tą przeklętą wodą,..
Której pies nie chce wąż nawet nie pije—
Jeśli masz z twoją rycerską urodą
Iść między ludy, jak wąż co się wije
Jeśli masz zrównać się z podstępnym Włochem —
Zostań czem jesteś ludzi wielkich prochem".

Wiedz i o tem ludu drogi, iż dzisiejsze chrześcijaństwo ma być samą miłością, ponieważ Założyciel Jego Jezus Chrystus był samą miłością. Chrześcijaństwo jest sprawą serca ,kwestją miłości. A miłość to życie. . . . . Nie wolno nam się chlubić dawnym zakonem, gdyż św. Paweł słusznie mówi: „który się chlubi zakonem przez przestępstwo zakonu Boga lży". Rzućmy już raz broń watyk., którą jest: pięść, teror, tortury, stosy, nienawiść i morderstwo Te środki już nam nic pomóc nie mogą, ale owszem pogorszą tylko. Nie pomoże już nam same słowo, że Boga miłujemy, jeśli brata swego, a nawet nieprzyjaciela będziemy mieć w nienawiści. Taki według słów św. Jana „kłamcą jest". Zrozumiejmy raz słowa Krasińskiego, który mówi: „Z krwi i błota stary świat, My do innych idziem lat". Idźmy więc ku odrodzeniu z hasłem Kościoła Narodowego: Prawdą, pracą i walką zwyciężymy. Pamiętajmy zawsze o tem:

„Choć swą ciemności siłą
Otoczy nas zły wróg
My jednak zwyciężymy
Bo nam pomoże Bóg".

O! KOŚCIELE NARODOWY!

W Tobie ufność naszą pokładamy, tobie powierzamy nasz skarb, naszą przyszłość Narodu — dzieci nasze, Ty masz oświecać ich umysł i kształcić serce, by poznali prawdę i ukochali dobro, by byli dzielnymi obywatelami polskimi i nie zapominali, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale i słowem pochodzącym z ust Bożych, by pamiętali nie tylko o ciele, ale i o duszy, którą jeśli utracą, bogactwa całego świata wynagrodzić im tego nie mogą.

O! Kościele Narodowy! to jest zadanie Twoje do dziatwy naszej. Ale patrz, jakaś ciemna postać unosi sie nad Tobą i wyciąga zbrodniczą swą dłoń, by Cię obedrzeć, zniesławić, rozbić ze skarbów, których „rdza ani mól nie psuje". Patrz, jak kurczowo rozpościera swe palce i wbija pazury w Twe ciało, by je kaleczeć, by rozrywać to, co wzniósł nasz ubogi Mistrz z Nazaretu, Jezus Chrystus,

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Lecz Pol. Narod. Katol. Kościół jest najpierw własnością Boga, Jezusa Chrystusa, a potem własnością Narodu Polskiego, na K. N. idzie nasz grosz, krwawicą naszą my Go trzymamy, więc jest On nasz.

I nam polskim katolikom, chcieliby narzucić bezprawia, garść ludzi żyjących nie dla Chrystusa, nie dla Jego wzniosłej i Boskiej nauki, ale dla mamony tego świata, żądzy wszelkich władz i zaszczytów, ze swym żółto-białym sztandarem.

Zbudźmy się wreszcie, bo bezczynność nasza zgubić nas może.

A walka nasza niech się obróci nie przeciw ludziom, bo tych nakazał Chrystus miłować, choćby i nieprzyjaciółmi naszymi byli,

Skonfiskowano.

A więc rodzice narodowi katolicy, zorganizowani pod sztandarem Kościoła Narodowego, co posyłacie dzieci swe na naukę do K. N., waszą troską niech będzie, by dzieci

wasze na wzór Syna Matki Najświętszej, pomnażając się w leciach, pomnażały się w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi. Czyli: rodzice, kapłani, młodzież i wszyscy wyznawcy Kościoła Narodowego powinniśmy mieć te zasadę, **że w Chrystusie i Jego świętym Polskiem Narodowym Katolickim Kościele jest tężyzna nasza i naszych przyszłych pokoleń.** I dlatego,

Skonfiskowane występować przeciw Kościołowi Narodowemu czy to jawnie, czy też skrycie, wtedy zjednoczeni, gromadnie i głośno wołamy: **Nie pozwalamy!**

Nie będą nam więcej przewodzić i znęcać się nad nami ci, o których mówi Mickiewicz, że: „idą na świat z północą, chytrość (jezuicka) rozumem, a złość (papieską) nazywają mocą“, lecz przewodnikiem naszym jest Jezus Chrystus, który powiedział: „Jam jest światłość świata. Kto za Mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota“.

KONSTYTUCJA

czyli Zasady i Ustawy Pol. Narod. Katol. Kościoła.

(Ciag dalszy 4)

ARTYKUŁ VIII.

Władza Polskiego Narodowego Katol. Kościoła.

§ 30.

Władza Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w sprawach wiary, moralności i dyscypliny, pochodzi wprost od Boga przez Jezusa Chrystusa, stosownie do słów Założyciela: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody ziemi, chrzczac je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je chować to wszystko, co ja wam poleciłem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. (Mat. 28, 18.)

. . . . Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. (Mat. 18, 18.)

. . . . A idąc mówcie: przybliżyło się Królestwo niebieskie. Chorych uzdrawiajcie, umarłych z martwych wkrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, zło wypędzajcie; darmoście wzięli, darmo dajcie. (Mat. 10, 8)

§ 31.

W sprawach gospodarczych i społecznych bierze Kościół władzę bezpośrednio od ludu, który Kościół buduje, tworzy, w niego wierzy, utrzymuje go i nim się opiekuje.

§ 32.

Władza w Kościele Polskim Narodowym Katolickim jest dwojaka: prawodawcza i wykonawcza.

ARTYKUŁ IX.

Władza prawodawcza.

§ 33.

Władzę prawodawczą stanowi dla całego Kościoła Synod Powszechny, dla Diecezji Synod Diecezjalny, albo Prowincjonalny, a dla parafji zgromadzenie parafjalne.

§ 34.

Synod Powszechny zwoływany jest co dziesięć lat, synody prowincjonalne co pięć, a prawodawcze zgromadzenia parafjalne raz na rok, z końcem administracyjnego roku.

ARTYKUŁ X.

Synod Powszechny.

§ 35.

Powszechny Synod zwołuje i przewodniczy na nim Naczelny Biskup. Zastępcę i sekretarzy wybierają członkowie Synodu.

§ 36.

W skład Powszechnego Synodu wchodzą biskupi członkowie Rady Głównej, przełożeni seminarjów duchownych, duchowni i świeccy przedstawiciele parafij zostających w łączności z P. N. K. K. po jednym delegacie na 50 czynnych członków danej parafji.

§ 37.

Synod powszechny tłomaczy i określa religijne prawdy dla całego Kościoła, wybiera i usuwa biskupów i znosi i ustanawia prawa tyczące się karności i zarządu, wykonuje wreszcie kontrolę nad wszystkimi sprawami Kościoła, tak duchowemi, jak materjalnemi.

ARTYKUŁ XI.

Synod Prowincjonalny.

§ 38.

Synod Diecezjalny, czyli Prowincjonalny zwołuje biskup danej diecezji w porozumieniu z pierwszym biskupem P. N. K. Kościoła i Radą Diecezjalną co pięć lat.

§ 39.

Członkami Diecezjalnego Synodu są: biskup, Rada Diecezjalna i przedstawiciele poszczególnych parafij, tak duchowni jak świeccy. Świeccy wybierani są jeden delegat na 50 czynnych członków danej parafji, a ks. proboszcz jest ze swego urzędu uprawomocnionym delegatem.

§ 40.

Do zakresu Prowincjonalnego Synodu należą następujące sprawy:

a) Wybór nowego biskupa, albo złożenie urzędującego, gdyby swem nagannem postępowaniem zasługiwał na usunięcie.

b) Zmiana istniejących praw, albo ustanowienie nowych, tyczących się dyscypliny i administracji parafji, oraz instytucji istniejących w obrębie diecezji.

ARTYKUŁ XII.

Władza wykonawcza Kościoła.

Władzę wykonawczą Całego Kościoła stanowi:

§ 41.

Pierwszy Biskup z Główną Radą, w skład której wchodzą biskupi poszczególnych diecezji, sześciu członków Rady, trzech świeckich i trzech duchownych, oraz

kierownik Duchownego Seminarjum.

§ 42.

Pierwszy Biskup zwołuje Główną Radę dwa razy do roku, a w razie nadzwyczajnym każdego czasu.

ARTYKUŁ XIII.

Prawa i obowiązki Pierwszego Biskupa P. N. K. K.

Pierwszy Biskup ma pieczę nad całym P. N. K. Kościołem i kieruje jego losami w następującym zakresie

§ 43.

Potwierdza wybranych przez synody prowincjonalne biskupów i odrzuca, albo potwierdza wyroki w sprawie złożonych z godności biskupów.

§ 44.

Konsekruje biskupó.., o ile kandydaci odpowiadają warunkom wymaganym przez Kościół. O warunkach tych decyduje Główna Rada Kościoła z pierwszym biskupem na czele.

§ 45.

Zwołuje Powszechny Synod i przewodniczy na nim.

§ 46.

Zwołuje Główną Radę i kieruje jej obradami.

§ 47.

Ma pod swoją kontrolą organ Kościoła, oraz wszystkie wydawnictwa, w obrębie tegoż Kościoła, w których są omawiane sprawy wiary, moralność i dyscypliny kościelnej.

§ 48.

Ma opiekę nad Seminarjum Duchownem P. N. K. K.

§ 49.

Przyjmuje apelacje od wyroków diecezjalnych biskupów w sprawach administracji i dyscypliny kościelnej.

§ 50.

Egzaminuje co drugi rok, przy pomocy Specjalnej Komisji księży P. N. K. K.

C. d. n.

DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

(Ciąg dalszy 15)

W sprawie misji Kościoła Narod. wewnętrznej i w Ojczyźnie naszej Polsce orzekł Synod, że posłannictwo K. N. jest trojakie: duchowe najpierw i moralne, mające na celu pozyskania polskiego ludu dla Chrystusowego Królestwa, czyli takiego stanu duchowego i moralnego, w którymby Chrystus był treścią ludzkiego życia.

Drugi cel posłannictwa, to obrona polskiego ludu przed zakusami wrogich nam elementów rzymskich.

Trzeci cel to pozyskanie Narodu polskiego dla ideałów Chrystusowego Kościoła Narod. Idea Wolnego Kościoła Narodowego powstała na wolnej, błogosławionej ziemi Amerykańskiej, a gdy wybije godzina czynu, ma być przeniesiona na wyzwoloną ziemię Polską, a my tutaj w Ameryce mamy dopomóc w tej pracy naszym braciom i siostrom w Ojczyźnie Polsce — moralnie i materjalnie. Synod powołał komisję, mającą za zadanie przygotowania misji Kościoła Narod. tak w Ameryce jak i w Polsce.

Trzeci Synod ustanawia diecezjalny podatek roczny 1 dolara od członka, z którego to podatku pokryje Kościół wydatki administacyjne, jak utrzymanie Seminarjum, wydawanie literatury i inne misje w Polsce.

IV. Stworzono nową godność w Kościele Narodowym, biskupów sufraganów, którzy zostali zamianowani: Ks Franciszek Bończak z Milwankee Wisc, ks. Walenty Gawrychowski z Rocherter N. Y., ks. Józef Plaga z Chicago Ill. i ks. Walenty Cichy z Toledo Ohio.

V. Ponieważ święta kościelne są odzwierciadleniem dążeń tegoż kościoła, jego nauki, stosunku do Boga, rodziny i narodu postanawia się wprowadzić do Polskiego Narodowego Katol. Kościoła obok już istniejących świąt następujące święta i uroczystości: Powstanie K-ła Narod. w II-gą niedzielę marca. Pamięci Ojczyzny Polski w II-gą niedzielę maja, i Rodziny Chrześcijańskiej w II-gą niedzielę października. W święta te mają kapłani tłomaczyć zasady Kościoła Narodowego, aby obudzić w sercach i umysłach słuchaczy cześć i miłość dla K-ła Narodowego.

VI. Omówiono sprawę żeństwa księży, ale sprawa ta jeszcze nie dojrzała do rozstrzygnięcia, i wycofano ją aż do następnego Synodu do ostatecznego załatwienia.

VII. Synod polecił wybrać komisję, któraby się zajęła przygotowaniem materjału wszystkich ksiąg liturgicznych dla K. N., książek do nabożeństwa dla wyznawców jakoteż książek szkolnych. Wszyscy wyznawcy K. N. obowiązani są prenumerować Organ K. N. „Straż“.

VIII. Kościół Narodowy szanuje każdy kościół, który w imię Boże niesie ludziom światło Ewangelji Jezusa Chrystusa, pociechę i ukojenie. Nie gardzi nikiem, nie chce nikogo poniżać, ale sobie zastrzega wolność słowa nawet wobec najpotężniejszych, najstarszych i czci najgodniejszych, bo czuje, że sam go Bóg powołał do głoszenia prawdy, a prawda to najświętsza rzecz na świecie.

IX. W konstytucji uzupełniono braki, a pozostawiono wszystkie zasadnicze punkty, uchwalono i przyjęto na Synodzie zwyczajnym I-szym nadzwyczajnym I-szym i zwyczajnym II-im i potwierdzono wszystkie zasady Pol. Narod. Katol. Kościoła w zupełności.

Czwarty Zwyczajny Synod K-ła Narod.

W roku 1921-ym, dnia 7, 8 i 9-go czerwca odbył się Czwarty Zwyczajny Synod Kościoła Narod. w Scranton w Stanie Pennsylwania, w którym wzięło udział 162 delegatów duchownych i świeckich reprezentujących 56 parafji K. N. Synod ten uchwalił i postanowił jednogłośnie:

1. Że godłem P. N. K. K. jest znak symboliczny, przedstawiający otwartą księgę Objawienia, ponad którą błyszczy promieniste słońce wolności, światła i ciepła, w otoczeniu z prawej strony krzyża, a z lewej gałązki palmowej. U spodu widnieje wstęga z napisem: Prawdą, pracą i walką zwyciężymy. Jest to treść naszego programu. Mamy się starać o poznanie prawdy odwiecznej w

najdoskonalszej formie przez Jezusa Chrystusa, mamy tę prawdę przyjąć, umiłować ją i wcielić w życie, w życie jednostek, towarzystw, Kościoła, Narodu i Państwa, którego jssteśmy obywatelami, a wtedy zasłużymy sobie także na to, by nad naszemi głowami powiewały symboliczne palmy zwycięstwa i pokoju, pokoju umysłu i serca, takiego pokoju świętego, którego świat nie zna i dać nie może.

2. Że hymnem Kościoła Narodowego jest pieśń następującej treści:

Tyle lat my Ci, o Panie,
Służbę wierną wypełniali,
Szli ku słońcu w świt, zarania,
Łańcuch niewoli targali.

Dla Ciebiem wznieśli świątynię,
Co nam skarbnicą się stała,
Z niej moc i wiara nam płynie.
W niej nadzieja, przyszłość cała.

Chrystus mówi z jej ołtarzy,
Jak ongi mówił przed wieki,
Do żydowskich szedł nędzarzy,
Otwierać ślepym powieki.

I dziś znowu schodzi z nieba
Między ludzi pracy, trudu;
W Słowie Bożem, w kształcie chleba,
Dla nas biednych, swego ludu.

W zwątpień chwili nas umacnia,
Dźwiga z grzechów poniżenia
I ożywia i uzacnia,
Budzi z martwoty, uśpienia.

Nowe życie wlewa w duszę,
Serce ogniem świętym pali,
Przetapia w żalu i skrusze,
Jak miecz hartowny ze stali.

Pośród burzy życia wiedzie,
Wśród piorunów, huraganu,
Zawsze Chrystus jest na przedzie,
A myż wierni zawsze Panu?

O bodajem wierni byli.
O bodaj ten sztandar święty,
Aż do zgonu naszej chwili,
W duszy, w sercu był rozpięty.

3. Rozstrzygnięto definitywnie i jednogłośnie Sakrament Pokuty w następującej formie: Spowiedź publiczna ogólna, albo szczegółowa, ma w Pol. Narod. Katol. Kościele to samo Sakramentalne znaczenie co spowiedź prywatna, czyli uszna. Jest jednym z koniecznych warunków pokuty, tej świętej czynności postanowionej przez Jezusa Chrystusa dla odrodzenia człowieka i zjednoczenia go z Bogiem. Spowiedź uszna zaleca się młodzieży i tym wszystkim, którzy potrzebują prywatnej rady duszpasterza.

W pierwszych wiekach chrześcijańskiego Kościoła spotykamy się z kilku formami pokuty i spowiedzi, a więc spotykamy spowiedź publiczną szczegółową, ogólną i tajną, czyli uszną, zwłaszcza w tych wypadkach, jeśli się rozchodziło o grzechy tego rodzaju, iż wyjawienie ich publicznie mogłoby zgorszyć wiernych. I my więc, Kościół Narodowy, duchowni i historyczni spadkobiercy tego religijnego zrzeszenia, którego fundamentem są apostołowie, a kamieniem węgielnym Jezus Chrystus, zatrzymujemy te starożytne formy pokuty: Spowiedź publiczną ogólną, szczegółową i prywatną czyli uszną, stosownie do uznania i potrzeb pokutujących, jak spowiedników.

C. d. n.

Ks. Jan Madziarz.

Konstytucja Polska,— a Kościół Narodowy.

(Dokończenie)

NAJSMUTNIEJSZY jest fakt, że odpowiednie czynniki tak traktują nas, jakby z drugiej strony Kościół Narodowy nie istniał, nie rozwijał się. Tymczasem zaś prześladowania nie ustają, owszem przybierają nieraz bardziej podstępne formy. Duchowni pod różnemi pretekstami trapieni są. Wyznawcy na każdym kroku ignorowani i szykanowani. Nabożeństwa i modły kościelne na placówkach świeżo organizowanych przechodzą różne ekscesy ze strony napastników bezkarnie występujących. Dzieci szkolne cierpią prześladowanie za przekonania religijne swoich rodziców zmuszane niewinnie siedzieć po kilka lat w tej samej klasie.

To straszne i smutne nad wyraz.

Polsko! Ojczyzno—Matko! Za co tak boleśnie nas ranią i niemiłosiernie prześladują? Przecież jesteśmy Twoimi dziećmi wiernymi... Serca nasze polskie jednaką ku Tobie płoną miłością.... My, podobnie jak i inni własnemi piersiami broniliśmy Ciebie i bronić będziemy zawsze od śmiertelnych pocisków Twoich wrogów. Dzięki krwi naszej ofiarnej przelanej na polach walk zwycięskich dzisiaj żyjesz i oddychasz wolnością... Potem i krwawicą naszą wzmacniasz swoją potęgę i chwałę, żywisz się i karmisz. W niebezpieczeństwie gotowi jesteśmy życie swoje złożyć na ołtarzu Twoim. . . .

Za te uczucia miłości ofiarnej, za te oznaki szczerej służby i pracy spotyka nas straszna krzywda — gnębienie sumienia.

W ubogich i skromnych świątyniach klęczą w ekstazie modlitewnej wyznawcy Kościoła Narod. smutni ze zbolałym wyrazem łzami zaszłych oczach. „Wyklęci" i znienawidzeni ślą do tronu Bożego słowa przebaczenia dla swoich prześladowców. Z umęczonych piersi wyrywa się głuchą skargą modlitwa błagalna o sprawiedliwość na ziemi. Wszystko dokoła patrzy obojętnym, skamieniałym wzrokiem.

Prasa i opinja Polski „rzym. katolickiej" chłodem milczenia chce pokryć krzywdy i cierpienia, wołające o pomstę do Boga.

Rzymskie duchowieństwo, któremu oddano na pastwę cały Naród Polski, hichotem szatańskiem wtóruje jękom cierpiących wyznawców Chrystusowych i modli się za tych, ktorzy rolę inkwizytorów dzisiejszych na chwałę i pożytek „świętej" Romy wiernie spełniają.



Pierwsza Katedra Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła
w Scranton,Penn'a w Ameryce.

(Dokończenie ze str. 5, art. „Konst. Pol., a Kośc Narod.)

Oparci ze swoimi „ideałami“ na fałszu i obłudzie, w obawie utraty napełnionych worów złota, zdobytych z krzywdy i nędzy bliźnich w imię ubogiego Chrystusa — marzą o powrocie błogosławionych (dla Rzymu i jego służalców) czasów średniowiecza.

Mimowoli wzrok nasz biegnie na znak Wielkiej Miłości — Krzyż Chrystusowy, symbol sprawiedliwości i wolności, zawieszony we wszystkich urzędach Polski, w gmachu Sejmu i Rządu, gdzie sprawiedliwe prawa się wydaje — krzyż na którym niegdyś Chrystus ramiona swe jednako wyciągnął za wszystkich ludzi.

Z krzyżów tych płyną słowa Ofiary ludzkich złości: „Synaczkowie moi miłujcie się wzajemnie, powtóre mówię wam miłujcie się“

Te słowa Boskie o miłości wzajemnej spadają często z ambon, płyną z ich winy łzy i słychać jęki prześladowanych braci w Polsce.

Nadejdzie czas upamiętania i kres nieprawości.

Oby nie nadszedł za późno.



Ks. Władysław FARON, Biskup — Ordynarjusz na Polskę.

Urodzony dnia 19-go maja 1891 w Maszkowicach, parafja Łącko, pow. Nowy Sącz. Gimnazjum ośmioklasowe wraz z maturą ukończ w r. 1911/12 w Nowym-Sączu. Rok przebywał w szkole oficerskiej w Krakowie i w Baden pod Wiedniem, a po skończeniu fakultetu teologicznego w Tarnowie został wyświęcony na kapłana w 1916/17 r. W roku 1923 wstąpił do Kościoła Narodowego i pracuje w Nim po dzień dzisiejszy. W roku 1924/5 studjował filozofję na Uniwersytecie Krakowskiem, a w roku 1928 objął Urząd Generalnego Wikarjusza i Administratora Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Polsce. W roku 1929 dnia 24-go kwietnia na Synodzie Nadzwyczajnym w Krakowie zostaje wybrany biskupem dla Poski — a w roku 1930 dnia 30-go stycznia wykonsekrowany w Scranton, Pa w Ameryae przez Naczelnego Biskupa Ks. Fr. Hodura, oraz Biskupów: Grochowskiego, Gawrychowskiego i Jasińskiego.

Obecnie rezyduje w Zamościu, jako Biskup - Ordynarjusz dla Polski.

SPALONO ŻYWCEM KOBIETĘ NIEWINNĄ.

W ROUEN, we Francji, został wzniesiony pomnik potępionej ongiś przez kościół rzymski i spalonej na stosie w tym samym mieście bohaterki narodowej Joanny D'Arc, pod osobistym dowództwem, której — wojska francuskie odniosły zwycięstwo nad Anglikami w r. 1429. Podczas barbarzyńskiej egzekucji na placu Vieux Marche przed 500 laty, na stosie, gdzie stała niewinna Joanna skazana przez rzymskich kapłanów na pożarcie płomieniom, widniała tablica z napisem: „Heretyczka—Upadła—Schizmatyczka—Bałwochwalczyni". Taki sam napis widać było na papierowej czapce, którą wtłoczono jej na głowę.

Pomimo jednak klątwy i okrutnego wyroku śmierci wydanego przez rzym. duchownych, bochaterstwo Dziewicy Orleańskiej czczono w narodzie francuskim i niewygasła o niej pamięć, znajdowała wyraz w corocznych uroczystościach narodowych. Widząc to przedstawiciele papizmu rzymskiego, zorjentowali się szybko, że z wolą narodu nie ma żartów i że lepiej było wykorzystać cześć bochaterki francuskiej dla sprawy papiestwa. Papież Leon XIII. w r. 1894 wyznaczył komisję dla zbadania tej sprawy i zaliczenia Joanny w poczet „błogosławionych." „Pius" X. już w r. 1908 znalazł i potwierdził swoją „powagą" kilka „cudów" zdziałanych za przyczyną francuskiej bochaterki i w kwietniu tegoż roku ogłosił ją świętą. Na pomniku wystawionym w miejscu stracenia Dziewicy Orleańskiej na placu Vieux Marche, zamiast „heretyczka, upadła, schizmatyczka", widnieje napis: „Święta".

Oto przejmujący zgrozą obrazek śmierci Dziewicy Orleańskiej: . . .

Minęła godzina ósma. Przed zamkiem czekał już przeznaczony wóz dla skazanej na śmierć. Wstąpiła nań w towarzystwie dwóch księży Dominikanów, ubrana w niewieście szaty, z kajdanami na rękach. Wóz obstąpiło 120 zbrojnych żołnierzy i towarzyszyło smutnemu pochodowi na miejsce stracenia na Stary Rynek. Dziewica Orleańska przez całą drogę polecała się z łzami P. Bogu i świętym patronom, a lud zapełniający ulice płakał razem z nią i nad nią. Między tłumem stał także rzym. kanonik Mikołaj Loiseleur, jej przewrotny doradca. Ruszyło go teraz sumienie. Chciał się zbliżyć do wozu i prosić o przebaczenie, ale straż go odepchnęła, potłukła, a możeby nawet nie wyszedł z życiem, gdyby nie pomoc komendanta angielskiego. Na Starym Rynku było już wszystko przygotowane do strasznego widowiska. Miejsce stracenia otaczało 800 żołnierzy. Za wojskiem cisnęło się około 10 tysięcy widzów. W środku wznosił się na wysokiem podmurowaniu słup, do którego miała być przywiązana ofiara. Opodal wzniesiono cztery trybuny z desek: jedną zajęli sędziowie — drugą dygnitarze rzym. kościelni (między nimi widziano także kardynała angielskiego) trzecią władze miejskie, a czwartą Joanna D'Arc. Nad tą trybuną przybita była tablica z napisaniem rzekomych zbrodni Dziewicy Orleańkiej. Podobny chociaż krótszy napis widać było także na papierowej czapce, którą miała na głowie: „Heretyczka — Upadła — Schizmatyczka — Bałwochwalczyni". Na trybunie przeznaczonej dla Dziewicy Orleańskiej, czekał już kaznodzieja rzym. który według zwyczaju ówczesnego miał wypowiedzieć kazanie przed śmiercią skazanej. Mówił przez godzinę. Do uszu tłumów dochodziły powtarzające się wciąż słowa o kłamliwej uwodzicielce ludu, o jej czynach bluźnierczych, zabobonnych, heretyckich, o czarach i wzywaniu złego ducha. Kazanie zakończył: „Joanno! Kościół nasz rzym. odcina Cię od swego ciała, już Cię nie może bronić".

Po kaznodziei przyszła kolej na biskupa rzym. Cauchon, najzaciętszego prześladowcy Joanny. Zwrócił się do Joanny ze słowami przestrogi, żeby pamiętała o swej duszy, następnie oświadczył, że ponieważ wbrew odwołaniu dawniejszemu i obietnicom powróciła do dawnych grzechów, uznaje ją za niepoprawną heretyczkę, wyklucza ją z kościoła i oddaje władzom świeckim. Zakończył wyrok zwrotem, skierowanym do władzy świeckiej, żeby nie stosowała najsroższych kar, tj. kary śmierci i ćwiartowania...

Usłyszawszy ten wyrok, Joanna upadła na kolana i głośno zaczęła się modlić: „Przenajświętsza Trójco! zmiłuj się nademną. O Marjo módl się za mną. Św. Michale, św. Małgorzato, przybądźcie mi z pomocą". Potem zwróciła się do wszystkich obecnych: „Wy wszyscy. którzy tu jesteście, przebaczcie mi". Gdy jeden z Anglików podał Jej sklecony na prędce krzżyk z dwu kawałków drzewa, przycisnąła go do ust i złożyła na piersi. Następnie na jej prośbę przyniesiono z kościoła krucyfiks, który okryła pocałunkami, a potem oddała go spowiednikowi z prośbą żeby trzymał go wysoko przed stosem, bo chciała do ostatniego tchu patrzeć na Ukrzyżowanego. Osobnego wyroku władzy świeckiej nie było. Dla formalności, sprowadzono Joannę z trybuny i stawiono przed burmistrzem. Ten ograniczył się do słów: „Prowadźcie ją", a potem zwrócił się do kata: „Spełnij twoją powinność".

Na stos poprowadził Joannę jej spowiednik. Gdy ją kat przywiązał do słupa i gdy pachołkowie układali wokoło słupa wiązki chrustu i kładli na nie polana, wzywała ciągle św. Michała. Wreszcie kat podłożył ogień pod chrust. Spowiednik zszedł ze stosu i stanął opodal, trzymając wysoko krucyfiks, podczas, gdy Joanna kończyła ostatnie modlitwy. Wkrótce dym i płomienie zakryły ją przed oczyma widzów. Z trzaskiem iskier i sykiem płomienia mięszały się jej głosy. Słychać było wezwanie do św. Michała — potem głośno wymawiane imię: Jezus — wkońcu ostatni okrzyk: Jezus!!

Na krótką chwilę okazała się jeszcze tłumom zwęglona jej postać, gdy kat z rozkazu komendanta angielskiego odgarnął ogień, żeby się wszyscy przekonali o śmierci skazanej. Dziewica Orleańska już nie żyła. Niewinna, czysta ofiara ciemnoty rzym., w kwiecie młodości — w dwudziestym roku życia poszła po koronę wiecznej chwały w zamian za heretycką mitrę, którą ciemnota rzymskich prałatów na jej głowę włożyła. Na tłumy wypełniające Stary Rynek, padł lęk. Słychać było przerażone głosy: „Biada nam, spalili świętą. Z obawą wracali mieszkańcy Rouen do swych domów, podczas gdy kat z pachołkami zbierali popioły i resztki ciał spalonej ofiary, żeby z polecenia kardynała rzym. wrzucić je do rzeki Sekwany. I dzisiaj w podobny sposób postępują papiści z wyznawcami Chrystusowej religji, z członkami Kościoła Narodowego.

PAPIEŻ BANKIEREM ŚWIATA.

LONDYŃSKI „Financial Times" podaje, że papież tak zwany Pius XI-ty od chwili swego wstąpienia na tron papieski zabiega usilnie o powiększenie Skarbu Watykańskiego, potrzebując miljardów do swej dyspozycji na polityczną dzia-

łalność międzynarodową. Nieustanny nacisk jest wywierany na biskupów, zwłaszcza amerykańskich, w celu zwiększenia dochodów Kościoła. Wzamian za układ laterański papież zażądał od Mussoliniego 750 milj. lirów gotówką i 1,000 miljonów skonsolidowanego 5 proc. długu — razem około 80 miljonów dolarów; następnego zaś dnia wydał encyklikę do biskupów, domagającą się od wiernych całego świata specjalnego podatku, obiecując wzamian szczególnie łaski i odpusty. Przed układem laterańskim majątek Watykanu oceniano na przeszło 30 miljonów dolarów. **Obecnie powiększa się on do 110,000,000.** W kołach Watykanu mówią jednak, że Pius XI **chce jak najprędzej dysponować sumą 200,000,000 dol.** Wówczas papież stałby się jednym z największych bankierów świata. Na giełdzie w Rzymie i Medjolanie papież zrobił **w ostatnich dniach zakupy na sumę 85,000,000 lirów.**

Skonfiskowano.

Ile to nasza Polska płaci haraczu papieżowi? Ludu Polski, jak długo jeszcze będziesz trwał w niewoli ducha i pozwolisz obdzierać naszą Ojczyznę Polskę??

Ks. Aleksy Hajduk.

WALKA Z HEREZJĄ.

GDY ZBAWICIEL nasz, Jezus Chrystus, odchodził z tego świata do Ojca Swojego w niebie, wysłał swoich uczniów, aby szli na cały świat i zanieśli Jego Ewangelję wszelkiemu stworzeniu. Nie obiecał im jednak, że będą wszędzie przyjęci z otwartemi rękoma, ale uprzedził ich o przykrościach jakie ich spotykać będą na świecie. „Oto Ja posyłam was, jako owce między wilki... A miejcie się na baczności przed ludźmi, bo powiodą was przed sądy i w bóżnicach swoich biczować was będą: przed rządców też i królów wleczeni będziecie dla Mnie, im na świadectwo i poganom.... I znienawidzą was wszyscy dla Imienia mego.“ (św. Mateusz 10, 16-22.) Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej niż was znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego, ponieważ jednak nie jesteście ze świata, lecz Ja was ze świata wybrałem, — dlatego świat was nienawidzi. Wspomnijcie na słowo moje, które do was rzekłem: „Sługa nie jest większy nad pana swego. Jeśli Mnie prześladowali i was prześladować będą. Wszelako to wszystko uczynią wam dla Imienia Mego, bo nie znają Tego, który Mnie posłał“. (św. Jan r. 15,18-21.)

Apostołowie i pierwsi chrześcijanie doświadczyli na sobie wypełnienia tych słów Mistrza, jak opisuje św. Paweł w liście do Żydów 11,33-37 „...a drudzy byli ciągnieni, nie przyjąwszy odkupienia, aby lepsze zmartwychwstanie nalezli. A drudzy doznali pośmiewisk i bicia, nadto i więzienia i ciemnic. Byli kamienowani przecinani, doświadczeni, w zabiciu miecza pomarli, błąkali się w owczych kozich skórach, niedostateczni, uciśnieni, utrapieni:“ Neron, Trojan, Domicjan, Dyoklecjan i inni cesarze rzymscy szaleli poprostu w prześladowaniu chrześcijan, którzy musieli kryć się w katakumbach, lasach i jaskiniach górskich. Pono ich, męczono i rzucano dzikim zwierzętom na pożarcie, ale nie zdołano ich wytępić. Każdy świeży posiew krwi, pobudzał drugich do wstępowania w ślady zamordowanych wyznawców Jezusa.

Dopiero Konstantyn Wielki wstrzymał całkowicie prześladowanie chrześcijan przez pogan, edyktem medjolańskim; w końcu zaś usunął się z drogi, oddając stolicę rzymską biskupowi, a sam przeniósł się do Bizancjum, które odtąd otrzymało nazwę Konstantynopola.

Od tej chwili chrześcijaństwo nie prześladowane od zewnątrz, zaczęło toczyć spory między sobą, powstały różne kościoły, odłamy i sekty zwalczające się nawzajem.

Nie możemy w ramach krótkiego artykułu, roztrząsać kwestji prawnych i logicznych podobnego stanu rzeczy ale ograniczamy się do zestawienia danych historycznych Nie zamierzamy też nikogo obrażać ani posądzać. Po największym rozłamie i podziele chrześcijaństwa na kościół zachodni i kościół wschodni, po zaciekłych walkach obu stron na soborach i wzajemnem wyklinaniu i prześladowaniu, odłączyło się od kościoła zachodniego jak i wschodniego wiele mniejszych sekt. Kardynał Hergenröther pisze w Powszechnej Historji Kościoła Katol. tom VIII. str. 70-79 o Tancheonistach, przeciwnikach Sakramentów, Petrobrusjana, Lucyrjanach, o sekcie z Halli, o Joachistach, Apokaliptykach wśród Franciszkanów, Wilhelmistach, Braciach apostolskich, o sekcie ducha wolnego, o racjonalizmie, o Manichejczykach, Pesagianach, Bogumiłach, Katarach, Albigensach, a było ich jeszcze więcej. Założycielami tych sekt byli przeważnie duchowni zgorszeni trybem życia swoich kolegów lub przełożonych, niebrakowało jednak i księży, którzy czynili to z głębokiego przekonania i szczerej wiary.

Odłamy te znosiły najstraszniejsze prześladowania, palono zwolenników żywcem, zamurowano a przedewszystkiem torturowano w najokrutniejszy sposób celem wymuszenia zeznań od podsądnych. T. Korzon opisuje takie postępowanie z oskarżonemi; „w roku 1483 Tomasz de Torquemade mnich Dominikanin, otrzymał tytuł Wielkiego Inkwizytora na całą Kastylję i Argonie: 8-letnie urzędowanie jego jest jedną z epok najsroższej tyrani, jaką człowiek wywierał kiedykolwiek na bliźnich swoich. Spalono wtedy najmniej 2,000 osób, więcej jeszcze zbiegłych skazano na śmierć in effigie, tj. wykonano ceremonje na bałwanie, opatrzonym w tablicę z nazwiskiem skazanego, wszystkich zaś winowajców, którzy się przyznali do herezji, liczono 17.000 — różnego wieku i stanu, płci obojej, wszyscy byli skazani na różne pokuty, Oprócz Sewelskiego, ufundowano trybunały inkwizycyjne we wszystkich prowincjach. Torquemade jako mąż uczony, ułożył przepisy postępowania sądowego, które przetrwały z dodatkami i poprawkami aż do XIX-go wieku w Hiszpanji, a w innych krajach wywoła'y zgrozę. Oburzającym było mianowicie wydanie oskarżonego na wszelkie napaści zaślepionych sędziów z pozbawieniem wszelkich środków obrony.

C. d. n.

Bochaterskie to godło:
Wytrwać do ostatka
Wytrwałość — to stal dusz,
Męczenników matka!

Krasiński.

JEZUITOM WSTĘP WZBRONIONY.

ARTYKUŁ 51 konstytucji szwajcarskiej z roku 1874 zabrania osiedlać się jezuitom na terytorjum Federacji.

Gdy niedawno „Towarzystwo Kanta“ w Bazylei chciało zaprosić jezuitę Eryka Przywarę do wygłoszenia odczytu z zakresu filozofji, prasa szwajcarska sprzeciwiła się temu, uważając, że przyjazd jezuity będzie pogwałceniem konstytucji. Wobec czego sfery rządowe wydały polecenie, aby Przywara zaraz po odczycie opuścił terytorjum Federacji.

Szwajcarja jest krajem nader tolerancyjnym i tam nikt nie prześladuje religji a jednak rząd szwajcarski zrozumiał, że jezuici w sprytny sposób ogłupiają naród i szkodzą jego kulturalnemu rozwojowi i dlatego jezuici dostęp do tego kraju mają wzbroniony.

U nas w Polsce wszystkie zakony z całego świata mają przytułek i schronienie, a szczególnie jezuici wszędzie mają wpływy i starają swoją polityką szkodzić Kościołowi Narodowemu w Jego rozwoju. Kiedy Polacy otworzą oczy i zrozumią zgubny wpływ jezuityzmu?

Artur Górski jeszcze w roku 1925 w artykule „Dwa sumienia“ stwierdzał fakt nieuświadomienia mas ludowych pod względem narodowym, a podobnie jak Szczepanoski i Brodowski, i on zwracał się do kościoła, aby rzym. kościół dał ludowi dogmat patrjotyzmu, bo lud ten wie tylko tyle, że jest rzym. katolikiem, nie wie, że jest polskim patrjotą — obywatelem.

A wszak jezuici wychowywali i nadal wychowują Naród nasz Polski i do czego prowadzą Naród Polski? Do zguby i skrajnej nędzy i biedy.

Co pisze S. Goszczyński, w Rozprawie politycz. „Dzieła zbiorowe“, Lwów 1910 str. 376.

„Katolicyzm rzym dąży do samowładnego panowania nad ludami... Napróżno obrońcy papieża chcą nam wmówić, że tu chodzi jedynie o panowanie duchowe, kierunek dusz; czyż potrzeba więcej do panowania nad ciałem? Moc nad ciałem niezawsze daje przewagę nad duszą, ale opanowania duszy i sumienia poddaje całe życie człowieka . . . „Pierwej zbawienie duszy, a potem Polska“, — powtarzają nam prawowierni katolicy rzym. I nie bierzmy tego zdania za czcze brzmienie. Nie widzieliśmy-ż w ostatniem naszem powstaniu ludzi, którzy je ściśle zastosowali? Jest ono logicznie wyciągnione z ducha katolicyzmu; za takie musimy je przyjąć, a przyjąwszy, cóż mamy z niego wnosić? Otóż, że niepodobna być zarazem dobrym katolikiem i dobrym Polakiem. . .“

A Juljan Ursyn Niemczewicz, w „Pamiętnikach z czasów moich“. Wydanie lipskie 1868 r. Str. 21 tak ilustruje dawne stosunki jezuicko szlacheckie:

„...Szlachta, która sobie wszystkie rządy i prawa i pieczę nad krajem przywłaszczyła, dbała jedynie o wiarę rzym.-katolicką i zgubne swe przywileje; spuszczając się na wszystkich świętych, nie chciała ni płacić podatków ni mieć wojska do obrony kraju: nie dziwota przeto, że w krótce przyszły czasy, iż czychający na dziedzictwo jej sąsiedzi zabójcze swe zamysły spełnili na niej“.

Tak uczą jezuici:

„Wyklęty, który powie: każdy człowiek posiada wolność przyjęcia i wyznania religji, jaką uzna za prawdziwą przy świetle swego rozumu.

Wyklęty, który powie: Każde wyznanie prowadzi do zbawienia wiecznego.

Wyklęty, który powie: należy przynajmniej mieć nadzieję. że ci wszyscy otrzymają zbawienie wieczne, którzy się nie znajdują na łonie prawdziwego kościoła Jezusa Chrystusa rzymsko-katol.

Wyklęty, który powie: protestantyzm jest tylko odmianą tej samej prawdziwej religji chrześcijańskiej i można, pozostając na jego łonie, być tak samo miłym Bogu, jak na łonie kościoła rzymsko-katolickiego“.

Punkty 15, 16, 17 i 18 Syllabusa papieża Piusa IX z 8 grudnia 1864.



Ks. Józef Padewski, prob. Katedralnego Kościoła w Scranton w Ameryce i specjalny wysłannik Naczelnego Biskupa Ks. Fr. Hodura, który przyjechał do Polski celem przygotowania odpowiedniego przyjęcia Pielgrzymki naszych Braci i Siόstr z Ameryki i załatwienia wiele spraw związanych z rozwojem Kościoła Narodowego w Polsce. Życzymy Ks. J. Padewskiemu błogosławieństwa Bożego w Jego zbożnej pracy dla chwały Bożej i pożytku ludu.

DO PRACY, CZYNU I OFIARY!

„Niech żywi nie tracą nadziei,
I przed Narodem niosą oświaty kaganiec,
A trza ginąć, niech giną po kolei,
Jak kamień rzucony przez Boga na szaniec!

Bracia i Siostry!

Polski Narodowy Katolicki Kościół podjął się zrealizować wyżej napisane słowa Wieszcza naszego i z całem zapałem już od szeregu lat, bo w Ameryco od 1897 r. a w Polsce od 1920 r. stanął na straży polskich ideałów wśród naszego wychodźtwa na ziemi amerykańskiej, któremu zagrażało całkowite wynarodowienie! **Polski Narowy Katol. Kościół pierwszy zakładał szkoły parafjalne, ucząc języka ojczystego**, towarzystwa oświatowe, których zadaniem było uświadomienie Braci i Siόstr o roli i stosunku ich do Macierzy Polski! Kościół Narodowy wybudował potężne świątynie, **schroniska dla starców i sierot**, gromadził w okół siebie miljonowe rzesze polskiego ludu, który przepełniony miłością Ojczyzny w chwili dla nich cieżkiej nie był obojętnym na głód i nędzę Braci i Siόstr w Ojczyźnie, ale z całem zapałem i poświę-

ceniem dóbr materjalnych, **szedł w imię hasła Kościoła Narodowego na spotkanie głodnych i wynędzniałych Braci w Polsce!** Kościołowi Narodowemu Polska zawdzięcza dziesiątki tysięcy niewynarodowionych serc polskich, które i dziś z całem zapałem snują złotą nić przyszłości naszego Narodu!

Kościół Narodowy w imię tego wielkiego hasła działalność swą **przeniósł na polskie — ojczyste ugory** — do polskich wsi i polskich miast, do maluczkich i wielkich, do wzgardzonych i potępionych, wreszcie do tych wszystkich Polaków i Polek, którym leży na **sercu duchowe odrodzenie Narodu!**

Bracie i Siostro myśląca po polsku!

Czy ty wiesz, że w Polsce już głosi przeszło 80-ciu kapłanów Narodowych prawdziwą Ewangelję Chrystusa Pana?

Czy wiesz o tem, że w Polsce w 80-ciu świątyniach i domach modlitwy kapłani Narodowi budzą uśpioną Brać naszą do nowego jutra, do jutra Królestwa Chrystusowego?

Czy ty wiesz, że polski chłop i robotnik za własny grosz krwawo zapracowany zbudował te świątynie?

Czy wiesz Bracie i Siostro, że ten chłop i robotnik wierząc w lepsze jutro, opuszcza wspaniałe bazyliki i kościoły, idąc pod sztandar Kościoła Narodowego pod sztandar Chrystusowy!

Swym gigantycznym czynem **zbudował już wielki gmach uczelni,** w której się kształci przeszło 30-ch lewitów na prawdziwych kapłanów Narodowych, Chrystusowej religji, mających służyć ludowi i Ojczyźnie. O tak! Ponosi On wielkie ofiary byle **uwolnić się od tyranji, prześladowań, wyklęństw, chciwości i temu podobnych rzeczy jego dawnych nauczycieli.**

Jeśli wierzysz w odrodzenie duchowe Narodu swego, jeśli pragniesz wychowania młodego pokolenia w duchu narodowym, obywatelskim, społeczno-religijnym, a tym samym i własne szczęście — **złóż ofiarę na Narodowe Seminarjum Duchowne na ręce Rektora Seminarjum w Krakowie!**

Spełnisz swój obowiązek względem tej wielkiej Misji jaką podjął się spełnić w Polsce Kościół Narodowy.

Rolnicy! złóżcie daninę choćby w naturze, którą przesłać można na niżej podany adres.

Robotnicy! Pamiętajcie, że Kościół Narodowy idzie Wam na spotkanie i tylko z Nim w łączności jest Wasza siła i odrodzenie duchowe i narodowe.

Polska inteligencjo! co bierzesz na barki włączności z Kościołem Narodowym odrodzenie się naszego społeczeństwa i wszyscy zdrowo myślący ludzie —złóżcie swój grosz zapracowany, który wyda obfite plony w niedalekiej przyszłości.

Oto kandydaci, którzy kształcą się w Seminarjum Duchownem P. N. K. K. w Krakowie:

Franciszek Kupczyk, Leopold Nowak, Szczepan Kolonko, Jan Ostroga-Gołąb, Leon Posiadło, Stanisław Wąsowski, Józef Dziadura, Franciszek Mikołajczyk, Paweł Małocha, Józef Kania, Józef Popławski, Stanisław Świętek, Zenon Salamon, Czesław Szczepański, Marjan Sujkowski, Władysław Przybysz, Albin Marciniak, Marjan Obertyński, Piotr Marczuk, Jan Bakalarczyk, Stanisław Bielawski, Józef Kowal, Stanisław Budzyński, Stanisław Bagnecki, Walerjan Ciźla, Stefan Tuszkowski, Wincenty Gemiszewski, Eugenjusz Król, Wł. Dołżyński, Ciesielki, M. Purolczak, A. Wiśniewski i Fr. Neiman.

Ks. St. Zawadzki, *Rektorat Seminarjum Duch.*
bp. el. i rektor *P. N. K. K.*
Kraków XI. ul. Madalińskiego 10.

Rok szkolny rozpoczyna się 15-go września.

KORESPONDENCJE,

czyli

Ruch w parafjach K-ła Narod.

Pielgrzymi z Ameryki w Polsce.

Dnia 7-go sierpnia br. około godz. 10-tej przybył do portu Gdyni okręt „Pławski“, który przywiózł naszych drogich Pielgrzymów z Ameryki do Polski.

Po wylądowaniu, Pielgrzymka udała się do sali celnej celem załatwienia formalności prawnych. Na sali przemawiał w imieniu Rządu Rzeczypospolitej p. inżynier Witold Balcer, podkreślając w słowach nadzwyczaj serdecznych wielką działalność Kościoła Narod. w Ameryce pod względem uświadamiania szerokich rzesz polskich wychodźców. Następnie wygłosił powitalną mowę poseł J. Stapiński, jako gorący sympatyk Kościoła Narodowego, który pierwszy oświadczył się publicznie za reformą religijną. Poseł Cieplak witał naszych Braci i Siostry z za morza, podnosząc wielką ich zasługę i poświęcenie na polu Odrodzenia narodowego i duchowego naszej Ojczyźnej. W imieniu parafji na Pomorzu i w Poznańskiem przemawiał Ks. Hajduk, w imieniu zaś całego Kościoła Narodowego w Polsce, duchowieństwa i wyznawców przemawiał Ks. bp. el. Zawadzki. Prezes Towarzystwa Młodzieży w Ameryce p. Władysław Proń przybywając po raz pierwszy do Polski, wiedziony ku Niej tęsknotą z uczuciem miłości i dumy Polaka wyraził słowa wdzięczności dla tych, którzy tutaj na wolnej ziemi ojczystej łączą się wspólnie dla sprawy wolności Ducha. Następnie przemawiał p. Wiktor Kosiorek, jako prezes Polsko-Narodowej Spójni w Ameryce. Pielgrzymi w międzyczasie zwiedzili port i miasto Gdynię. Aby ułatwić Wycieczce komunikację, miasto gościnnie ofiarowało swoją pomoc, dając swój autobus.

O godz. 12-tej minut 30 odbyło się przyjęcie w hotelu „Centralnym“, gdzie witał Pielgrzymów prezydent miasta p. Bilek i p. Majewski słowami wdzięczności dla Palaków w Ameryce, wznosząc toast na cześć Wycieczki. Po nim raz jeszcze przemawiał delegat Rządu, podkreślając czynną akcję Polaków na wychodźtwie w odbudowie Polski, oraz oświadczając, że Rząd Polski żywo interesuje się rozwojem i działalnością Kościoła Narodowego.

W końcu przemawiał p. St. Gąsiorowski, przedstawiciel głównego Komitetu Przyjęć z Warszawy, p. dyrektor Hodur i poseł Stapiński. Pan Kosiorek zaznaczył, że Naczelny Biskup przygotuje za dwa lata Pielgrzymkę młodzieży i dziatwy, w której sam weźmie udział. Wszystkim uczęstnikom i mówcom gorąco podziękował p. Kosiorek i Ks. Padewski za serdeczne i gościnne przyjęcie. O godz. 2-giej minut 25 Pielgrzymka udała się w dalszą wycieczkę do Bydgoszczy.

Z Warszawy.

Lista Nr. 3 na Fundusz Prasowy za pośrednictwem ob. Kiełpińskiego:

Adam Adamczyk, Bolesław Białek, Józef Berezowski, Franciszek Karwawski, Marjan Kozman, Paweł Marczyk, Mieczysław Markiewicz, Jerzy Markowski, Włodzimierz Witenberg i Zbigniew Ziewiańczyk po 50 groszy, oraz P. B. Kiełpiński 1 zł. Razem 6 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa Administracja „Pol. Odr.“ staropolskie „Bóg Zapłać“.

Pokwitowania.

Na Seminarjum K. N.

Jan Mucha, So. Milwaukee, Wis. 2.50. Ap. Niemczura, Dąbrowa Górn. 2 zł, T. Muzolf 2 zł. Wachowiak z Bydgoszczy 2 zł. Jakubiak z Bydgoszczy 1 zł.

Na fundusz prasowy.

Jakubiak z Bydgoszczy 1 zł.

Polecenie.

Polecam wszystkim Ks. Ks. Proboszczom, by zaopatrzyli, przez ułatwienie kupna wszystkich parafjan w katechizmy wydane przez Redakcję i Administrację „Polski Odrodzonej“. *(—) Bp. Wł. Faron*

Z Bydgoszczy.

Pragniemy się podzielić z Braćmi i Siostrami o stanie finansowym parafji naszej. Dnia 9-go lipca br. nasz sekretarz finans. Stefan Cierzniewski na zgromadzeniu parafjalnem przedstawił nam budżet finansowy.

Fundusz Budowy K-ła parafji w Bydgoszczy:

A. OFIARY OD TOWARZYSTW w formie pożyczki:

1) Tow. Niewiast Polskich A. N. S. 2,000 zł. Tow. Dziewic Polskich 500 zł. Tow. Obrońców Kościoła Narod. 160 zł.

Razem 2,660 zł.

2) Dobrowolne ofiary na budowę Kościoła 989 zł. 36 gr.

Razem 3,649 zł. 36 gr.

B. POŻYCZKI NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA:

3) Tow. Niewiast Polskich 600 zł. Tow. Wzajemnej Pomocy „Spójnia“ 850 zł Tow. Młodzieży Polskiej 150 zł. Pożyczka p. T. Szczerbowskiego 1,950 zł.

Razem pożyczki 3,550 zł.

C. ŻELAZNY FUNDUSZ NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA:

z roku 1929 2,400. 81 gr.

Ofiary na budowę Kościoła 3,649. 36 gr.

Ogólny nienaruszalny fundusz Budowy Kościoła wynosi

Razem . . . 9.600 zł. 17 gr.

Stan kasy 30 czerwca 1930 r. . . .	10 247. zł. 99 gr.
Fundusz Budowy Kościoła . . .	9.600 zł. 17 gr.
Pozostaje na administrację . . .	647 zł. 82 gr.

Dnia 30 czerwca 1930 r. zestawił powyższy Fundusz Budowy Kościoła. Z powyższego Fnnduszu Budowy Kościoła potrąca się na wyjazd ks. Bartnickiego do Ameryki, który się odbył dnia 10 lipca 1930, za uchwałą parafji 2.500 zł.

KOMITET:
Wojciech Bąk prez.
Stefan Cierzniewski, sekr. finans.
Konrad Lewiński, skarbnik.

Leszno Wlkp.

Barbarzyństwo.

Od pierwszej chwili zorganizowania w Lesznie, Wlkp. parafji Pol. Narod. Katol. Kościoła cała plejada klerykałów rzymskich na czele ze swym przywódcą duch. Jankiewiczem gnębi i prześladuje, a dziki „Głos Leszczyński“ będący na usługach papistów spotwarza wyznawców Kośc. Narod. i za wszelką cenę pragnie odebrać im cześć i dobre imię. Wstecznicy prawdy znieść nie mogą, że do naszego miasta zawitała czysta prawda Boża, że kapłan Kościoła Narogowego zaszczepia w sercach naszych prawdziwą miłość Chrystusa i wiarę w naukę Jego opartą na piśmie św., że obecnie lud pracujący tak w mieście jak i okolicy zaczyna poznawać istotę religji i cel swój ostateczny i garnie się pod sztandar wolnego Kościoła Narodowego. Widząc grożące niebezpieczeństwo duchowny rzym. Jankiewicz, przywdział na siebie szatę tajnego policjanta, denuncjanta i oszczercy. Codziennie stosy skarg wysyła do tutejszej Prokuratury, z żądaniem aresztowania naszego prob. ks. Kaczmarczyka, rzekomo za to, aby nie chodził po ulicach naszego miasta, żądał zajęcia Mu sutanny, skonfiskowania szat liturgicznych, wzbronienia odprawiania Mszy św. w ojczystym języku, za obrazę tzw. „ojca św.“ za tyt. ksiądz, proboszcz, parafja, za wprowadzenie w błąd jego baranków w czasie odwiedzania chorych i t. p. jednak według oceny Prokuratury te i tym podobne donosy oskyrżenia nie mają nic wspólnego z k. karnym, więc wędrują do kosza i cała litanja współczesnego faryzeusza rzym. w Lesznie nie odnosi żadnego skutku.

„Odważny“ pacterz Jankiewicz skierował swoją pap. wiedzę do Pana Starosty z błagalną i politowaniem godną uniżoną prośbą o wysiedlenie ks. prob. Kaczmarczyka z granic Państwa Polskiego, gdyż tenże nie posiada obywaielstwa polkiego, lecz i tu „biedak“ się zawiódł, bo okazało się, że nasz ksiądz prob. jest obywatelem i patrjotą polskim. Ruszył dalej i zaalarmował P. K. U. w Kościanie, aby natychmiast wcielić „heretyka“ do wojska, bo nie jest w obozie obłudnych faryzeuszów, słynnych z zdzierstwa i znęcania się nad biednym ludem polskim, jednak i tu poszło jakoś źle, bo okazało się, że ks. Kaczmarczyk jako proboszcz parafji w Lesznie i Jarocinie zwolniony jest od wojska Trzeba było się udać pod opiekuńcze skrzydła prymasa Hlonda, bo wszystkie drogi zniszczenia „heretyka“ już wyczerpane, a owieczek w kościele pap. coraz mniej i niema do kogo się uzalić, zebrał resztę swoich terciarek pod szumną nazwą „Ligi Katolickiej“ (14 i pół ich było) i pojechał do Poznania, przedstawiając rezolucję prymasowi Hlondowi i Panu Wojewodzie, lecz ten ostatni dał odpowiedź, iż stoi na lojalności prawa i nie myśli się wtrącać w dogmaty kościelne. Wrócił ze wstydem pożałowania godny Jankiewicz do Leszna i rozpoczął inną walkę, podburzając nie uświadomionych i zfanatyzowonych swoich wyznawców przeciwko naszemu proboszczowi. Widoki tej pracy w krótce się okazały, kiedy po rzuconych z ambon oszczerstw z szumnym hasłem: „Brońcie waszej świętej wiary“ (w dogmat obłąkanej), bo giniemy, oraz wyliczeniu wszystkich pałek papieżników pozbieranych z starego lamusa rupieci, baranki z fanatyzowani posłuchali i dnia 12-go lipca br. widzieliśmy postęp kultury papieskiej XX-go wieku.

Banda (bo tak tylko nazwać można) dopuściła się sprofanowania kaplicy Pol. Narod. Katol. Kościoła przy ul. Grockiej. Nie mogąc dostać się do wnętrza, więc zewnątrz obryzgali drzwi, okna i ścianę frontową krwią bydlęcą zmieszaną z farbą. Ot obrona „świętego i nieomylnego“ papiestwa i jawna dysputa z Kościołem Narodowym, by udowodnić prawdziwość malącego się w gruzy kościoła papieskiego. Wieść o tem niebywałem postępie barbarzyńskiem papistów wzruszyła do głębi duszy wszystkich światłych obywateli miasta Leszna, którzy na miejsce dokonanego czynu przychodzili przez całą niedzielę i dni następne oglądać dziki i bolszewicki sposób zwalczania Kościoła Narodowego. Sprowadzili policję i domagają się stanowczego ukarania winnych, i dzięki naszej dzielnej Policji Państw., która jest już na tropie za sprawcami wyjdzie przypuszczalnie i herszt bandy.

Niesłychaną bowiem jest rzeczą, aby w Państwtwie Polskim, o wolność którego walczyliśmy kosztem krwi naszej, miano profanować nasze uczucie religijne przez ludzi obcych i zdrajców Polskiej sprawy. O wielki już czas, zaprzestać wierzyć Rzymowi i jego klerowi, którzy tumanią naiwnych i mącą opinję w społeczeństwie. Rząd nasz powinien wziąć lud polski w obronę przed zachłannością klerykalną, przed żdziercami papieskimi, przed podżegaczami, gdyż są oni tak pewni siebie, że Polska to ich folwark, że się już wcale ze swemi kwiożercymi apetytami nie kryją.

ROMUALD PRAWDZIC.

Informacje Admin. „Polski Odrodzonej“.

Za prenumeratę zagranicą z Ameryki, Kanady, Brazyji, Argentyny, Francji i t. d. pieniądze można przesyłać przez Urząd pocztowy, albo przez Bank czekiem na adres: „Polska Odrodzona“ Redakcja i Administracja KRAKÓW (Poland)

I.

Celem uregułowania nakładu pisma, prosimy Czytelników o najrychlejsze wpłacanie PRENUMERATY i dawnych należytości za KOLPORTAŻ. Należytość za kolportaż „Pol. Odr.“ należy nadsyłać do Admin. „Pol Odr.“ w Krakowie co dwa tygodnie po rozprzedaniu numerów. Wstrzymano wysyłkę kolportażu tym wszystkim, którzy mimo kilkakrotnego upomnienia nie uregulowali swych rachunków za „Pol. Odr.“

W Admin. „Pol. Odr.“ są do nabycia KATECHIZMY K-ła Narod. Cena 60 gr.

Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.“: cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1|4 str. -- 45 zł., 1|8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI. ul. Madalińskiego L. 10. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. el. S. M. Zawadzki. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379.